

Sygn. akt I A Ca 502/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko (...) **w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji **obu stron**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 15 marca 2016 r. sygn. akt I C 1169/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 298.847,73 (dwieście dziewięćdziesiąt osiem tysięcy osiemset czterdzieści siedem i 73/100) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty;**

**II. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.236 (cztery tysiące dwieście trzydzieści sześć) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powód M. G., po ostatecznym sprecyzowaniu swojego stanowiska, domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego (...) (...) w W. kwoty 300.000 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15.06.2012 r. do dnia zapłaty a także kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2016 r. wydanym w sprawie o sygn. akt: I C 1169/13 Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) (...) w W. na rzecz powoda M. G. kwotę 300.000 złotych z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot: 200.000 złotych od dnia 25 marca 2013 roku do dnia zapłaty oraz 100.000 złotych od dnia 13 lutego 2015 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 32.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 6.767,29 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych i prawnych:

M. G. jest właścicielem domu jednorodzinnego położonego w B. przy ul. (...). W dniu 30.09.2010 r. zgłosił Prezydentowi Miasta B. rozpoczęcie w tym budynku prac remontowo- budowlanych, których przedmiotem była m.in. wymiana pokrycia dachowego, stolarki okiennej i drzwiowej, docieplenie ścian zewnętrznych, wymiana podłóg i wykonanie tarasu. Prace prowadzone były na podstawie pisemnych bądź ustnych umów z wykonawcami, zaś większość materiałów zakupił inwestor. W budynku wykonano również nową instalację elektryczną wymieniając przy okazji stare przewody, gniazdka i włączniki.

W dniu 27.09.2011r., jeszcze w trakcie trwania prac remontowych, powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia (...) i polisę serii (...), do której zastosowanie mają ogólne warunki ubezpieczenia zatwierdzone uchwałą nr (...) zarządu (...) S.A. (...) (...), obejmującą między innymi ubezpieczenia mienia w postaci domu wraz ze stałymi elementami jego wyposażenia (na kwotę 400.000 zł), budynku gospodarczego (na kwotę 30.000 zł) oraz ruchomości domowych (na kwotę 30.000 zł), na mocy której pozwany zobowiązał się do wypłaty powodowi świadczenia pieniężnego w razie wystąpienia określonych w umowie zdarzeń. Okres ubezpieczenia trwał od dnia 28.09.2011 r. do dnia 27.09.2012 r. Zgodnie z treścią § 22 ust. 2 pkt 2 o.w.u. pozwany nie ponosił odpowiedzialności za szkody, o których mowa w § 3 oraz za szkody związane z prowadzonymi w miejscu ubezpieczenia pracami budowlanymi, montażowymi lub instalacyjnymi, chyba że fakt prowadzenia takich robót został uprzednio pisemnie zgłoszony przez ubezpieczającego ubezpieczycielowi, a ten pisemnie potwierdził kontynuację ochrony ubezpieczeniowej. W myśl § 22 pkt 13 o.w.u., ubezpieczyciel nie ponosił również odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek awarii elektrycznej, chyba że w jej następstwie powstał pożar.

W złożonym wniosku brokerskim nr (...), powód poinformował pozwanego o fakcie przeprowadzenia generalnego remontu obejmującego okres sprzed daty objęcia nieruchomości ochroną ubezpieczeniową. Na chwilę jego składania i podpisania polisy, dom nie był jeszcze zamieszkały, aczkolwiek wszelkie prace remontowe oraz instalacyjne prowadzone były w okresie do końca października 2011 r. Formalnego odbioru robót dokonano w dniu 29.10.2011 r. W następstwie badań rezystencji izolacji w obwodach instalacji elektrycznej, izolacji kabli, wyłącznika różnicowo – prądowego, skuteczności ochrony przeciwpożarowej wykonanych w listopadzie 2011 r. i styczniu 2012 r. przeprowadzonych przez wykwalifikowanych elektryków Z. D. i M. M. stwierdzono, że instalacja w budynku nadawała się do dalszej eksploatacji. Potwierdzono prawidłowość jej funkcjonowania, zarówno po wykonaniu jak też w okresie po przystąpieniu do eksploatacji, wskazując że była sprawna i nie stwarzała zagrożenia. Datę kolejnego badania ustalono na listopad 2016 r. Powód wraz z rodziną zamieszkał w domu w grudniu 2011 r.

W dniu 12.05.2012 r. ok. godz. 3-4 nad ranem miał miejsce pożar domu powoda. Ten ostatni wraz z pozostałymi domownikami opuścił budynek, powiadomił również Policję oraz Straż Pożarną, na przyjazd których domownicy oczekiwali poza obszarem posesji. Zniszczeniu uległa wówczas kondygnacja parterowa oraz pierwsze piętro domu, ale największemu wypaleniu uległa wewnętrzna część tarasu i fragment ściany z prawej strony jego zadaszania, co uzasadniało przyjęcie, że pożar powstał w przestrzeni wewnętrznej części tarasu, między prawą stroną okna kuchennego i końcem zadaszania tarasu. (...) w B. prowadziła czynności w sprawie zaistniałego zdarzenia celem wyjaśnienia jego okoliczności oraz ustalenia przyczyn pożaru. Postanowieniem z dnia 03.08.2012 r. śledztwo zostało umorzone wobec stwierdzenia, że zdarzenie nie nosi znamion czynu zabronionego.

Szkoda została pisemnie zgłoszona pozwanemu w dniu 15.05.2012 r. Sporządzono rachunek strat ze szczegółowym opisem elementów budynku, które uległy zniszczeniu, dołączono wymagane oświadczenie powoda, a także uzupełniono – na żądanie ubezpieczyciela – dokumentację poprzez załączenie kosztorysów i faktur. Pozwany odmówił uznania zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych związanych z kosztami odbudowy nieruchomości, przyjmując że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej, zaś sam budynek pozostawał w tym czasie w trakcie remontu, m.in. instalacji elektrycznej, co nie zostało zgłoszone do odpowiedniego organu, a poza tym nie dokonano badań odbiorczych instalacji elektrycznej.

Sąd Okręgowy przeanalizował w tym miejscu zeznania świadków: Z. D., M. M., Z. G., J. R., L. Z., T. G. (1), W. D., R. M., G. G., M. T., W. W. (2), O. W. oraz T. G. (2).

Z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, sporządzonej przy udziale biegłego z zakresu elektryczności, wynika, że wykluczyć należy jako przyczynę pożaru wadę instalacji elektrycznej, czy to wykonanej przez P.G.E., czy tej wiążącej przyłączy z wewnętrzną instalacją odbiorcy. W tych warunkach prawdopodobne są dwie przyczyny pożaru: podpalenie lub zaprószenie ognia; należy z nich wykluczyć zwarcie i przegrzanie instalacji, albowiem wszystkie obwody w domu powoda zabezpieczono skutecznymi bezpiecznikami nadmiarowoprądowymi.

Biegły z zakresu budownictwa ogólnego, kosztorysowania, rzeczoznawstwa i (...) ustalił stan budynku na datę przed zdarzeniem, charakter i rozmiar zniszczeń oraz wycenił koszty przeprowadzenia remontu budynku po pożarze. Zgodnie z końcowym jego wyliczeniem, całkowity koszt przeprowadzenia robót budowlanych oraz zakupu mebli, z doliczonym podatkiem VAT, niezbędnymi kosztami rozbiórki oraz usuwania skutków pożaru sięgnął kwoty 253.255,18 zł. Biegły podkreślił, że jakkolwiek na podstawie akt sprawy nie było możliwe ustalenie, czy prowadzono w budynku roboty elektryczne po jego nabyciu przez powoda, bezsprzecznie jednak w dniu 19.08.2010 r. przedsiębiorstwo przesyłowe energii elektrycznej podpisało z w/w umowę na dostarczenie prądu, a więc domniemywać należy, że nie istniały wówczas obawy co do stanu technicznego wewnętrznej instalacji elektrycznej, która we wrześniu 2011r. nie wymagała wymiany, a zatem również uzyskania pozwolenia na budowę.

Kolejny biegły o specjalności szacowania nieruchomości i ruchomości M. S. (1) ustalił, że wartość kosztów rozbiórkowych oraz odbudowy budynku wraz z jego wyposażeniem stałym opiewa na 276.828 złotych, ponadto należy do tej sumy doliczyć cenę ruchomości: w wieku do 5 lat jako wartość odtworzeniową nową (17.749 zł) oraz w wieku powyżej 5 lat jako wartość rzeczywistą (4.421 zł), przy czym kwoty te uwzględniają już podatek VAT.

Opinię drugiego biegłych (M. S.) Sąd ocenił w tych warunkach jako pełniejszą, uwzględniającą wszystkie okoliczności sprawy i bardziej przejrzystą.

Obowiązek wypłaty świadczenia z umowy ubezpieczenia aktualizuje się w razie zajścia przewidzianego w umowie zdarzenia, zaś na ubezpieczonym, który dochodzi spełnienia świadczenia z umowy, ciąży obowiązek wykazania, że wypadek ubezpieczeniowy zaszedł. Zdaniem Sądu powodowie wywiązali się z tego obowiązku.

Sąd ustalił, że pożar, do którego doszło w domu powoda, nie był związany z prowadzonymi w nim pracami budowlanymi, montażowymi lub instalacyjnymi, a więc jego przyczyna nie tkwiła w przedmiocie ubezpieczenia (budynek) i była zdarzeniem zewnętrznym. Wskazuje na to opinia biegłych z zakresu pożarnictwa oraz elektryczności, która jako opracowana w sposób prawidłowy i rzetelny, w pełni zasługuje na obdarzenie jej walorem wiarygodności. Sąd podzielił także argumentację powoda, że do formalnego odbioru wszelkich wykonywanych na jego rzecz robót budowlanych doszło w dniu 29.10.2011 r., a więc na co najmniej 6 miesięcy przed datą zdarzenia. Źródłem pożaru nie mogła być instalacja elektryczna, czemu wyraz w sposób przekonywujący dali nie tylko biegli, ale także świadkowie: Z. D. i M. M., którzy w protokołach badań rezystencji izolacji w obwodach instalacji elektrycznej, izolacji kabli, wyłącznika różnicowo – prądowego, skuteczności ochrony przeciwpożarowej wykonanych w listopadzie 2011r. i styczniu 2012 r. a ponadto w swoich zeznaniach potwierdzili, że instalacja w budynku powoda nadawała się do dalszej eksploatacji.

Postępowanie dowodowe w sprawie nie wykazało przesłanek wyłączających odpowiedzialność pozwanego z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia, w szczególności nie sposób przyjąć, że niezamontowanie jednego gniazdka elektrycznego, w sytuacji gdy napięcie w nim było wyłączone w rozdzielni, należy utożsamiać z prowadzeniem dalszych prac.

Zgodnie z § 23 ust. 2 o.w.u. suma ubezpieczenia dla domu jednorodzinnego (wraz ze stałymi elementami jego wyposażenia), zgodnie z definicją podaną w § 2 pkt 10 ustalana jest zawsze według następującej wielkości: 1) odtworzeniowej (nowej) pod warunkiem, że stopień zużycia technicznego nie przekracza 50% lub 2) rzeczywistej, w pozostałych przypadkach. Jak wynika z polisy wystawionej przez pozwanego stopień zużycia budynku powoda nie przekraczał 50% i ustalany był po generalnym remoncie tego obiektu. Zgodnie natomiast z § 24 o.w.u. wysokość odszkodowania określa się na podstawie cen z dnia jego ustalenia. W niniejszej sprawie jest to data, w której pozwany zobowiązany był do ustalenia i wpłaty odszkodowania, tj. II połowa 2012 r.

W niniejszej sprawie zaistniały przesłanki uzasadniające przyznanie powodowi odszkodowania w kwocie wyliczonej przez biegłego M. S. (1), którego opinia zawiera wszystkie niezbędne elementy, tj. wskazaną podstawę opracowania, przedmiot i zakres wyceny, sposób jej dokonania z uwzględnieniem analizy i charakterystyki rynku w zakresie usług budowlanych i z określeniem pełnych kosztów. Biegły wskazał ponadto, że sam remontu budynku, w tym wykonanie instalacji elektrycznej, nie wymaga pozwolenia na budowę, aczkolwiek konieczne jest zgłoszenie tych robót właściwemu urzędowi, a mianowicie Departamentowi Architektury U.M. w B., co zresztą nastąpiło z dniem 30.09.2010 r. Powód posiadał przy tym aktualny przegląd instalacji elektrycznej ważny przez okres 5 lat, a wykonany przez osoby legitymujące się aktualnymi uprawnieniami.

Sąd uwzględnił również kwotę 1.002 zł tytułem poniesionych przez powoda kosztów udokumentowania szkody. Podkreślić należy, że ekspertyzy techniczne sprzętów wykonane zostały w związku z uszczerbkiem i w celu ustalenia jego rozmiarów na wyraźne żądanie pozwanego.

Podsumowując swoje stanowisko, Sąd wskazał, że pozwany nie zaprzeczył, aby pożar domu powoda był zdarzeniem objętym ubezpieczeniem w ramach zawartej przez strony polisy ubezpieczenia. Nie wykazał przy tym przesłanek wyłączających jego odpowiedzialność, w szczególności związku pożaru z prowadzonymi robotami budowlanymi, które – w ocenie Sądu – z jednej strony zostały już zakończone, z drugiej zaś nie wpłynęły na zaistnienie zdarzenia. Pozwany nie wykazał również wadliwości eksploatacji przez powoda jego mienia, w szczególności instalacji elektrycznej, sam zaś fakt niezamocowania jednego gniazdka elektrycznego, przy jednoczesnym prawidłowym jego zaizolowaniu oraz wyłączeniu bezpiecznika nie może prowadzić do zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności.

Rozstrzygając o świadczeniu odsetkowym powodów Sąd miał na względzie, że zgodnie z art. 481 § 1 k.c. za okres opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było skutkiem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, jeżeli nie spełnia go w terminie. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 k.c.).

Termin spełnienia świadczenia zakładu ubezpieczeń z umowy ubezpieczenia określa art. 817 k.c. Zgodnie z tym przepisem zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

Zawiadomienie o wypadku pozwany otrzymał w dniu 15.05.2012 r. , ale dla ustalenia jego odpowiedzialności niezbędne było pozyskanie ekspertyzy na temat przyczyn pożaru, a także kompletu dokumentacji, którą powód dostarczył dopiero w dniu 25 marca 2013 r. Należy zgodzić się z argumentacją pozwanego, że powód pomimo spoczywającego na nim, zgodnie z § 10 ust. 7 o.w.u., obowiązku udostępnienia ubezpieczycielowi protokołów

z remontu domu, przeglądów konserwacyjnych i badań, pomimo wezwań pozwanego w tym przedmiocie, nie przedstawił ich w toku postępowania likwidacyjnego aż do powyższej daty, a więc już po wydaniu decyzji odmownej, w której stwierdzono m.in. że przyczyną odmowy wypłaty jest również brak badań instalacji elektrycznej. Dlatego też za usprawiedliwione należy uznać niespełnienie przez pozwanego świadczenia do dnia 25.03.2013 r. Od tej daty należą się powodowi odsetki, aczkolwiek wyłącznie od kwoty 200.000 zł, zaś od kwoty 100.000 zł należą się one od daty rozszerzenia powództwa, tj. 13.02.2015 r.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powód dochodził zapłaty kwoty 300.000 zł; jego żądanie zostało uwzględnione w całości, co determinowało treść rozstrzygnięcia i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, na które składały się uiszczona opłata od pozwu (10.000 zł), opłata od rozszerzonego powództwa (5.000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości dwukrotności stawki minimalnej (14.400 zł), ustalone w oparciu o treść § 6 pkt 7 w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2013r., poz. 490), albowiem nakład pracy oraz stopień zawilóści sprawy uzasadniał jej podwyższenie, wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17zł), a także wydatki na poczet opinii biegłych sądowych sporządzonych w sprawie (3.000 zł). Sąd poniósł także tymczasowo należności wypłacone biegłym za sporządzenie opinii, które należało w orzeczeniu kończącym postępowanie pobrać od pozwanego w łącznej wysokości 6.767,29 zł.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony. Powód zaskarżył wyrok w pkt II, tj. w zakresie oddalenia powództwa, zarzucając mu naruszenie:

1. art. 817 § 1 i § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie terminu wymagalności roszczenia od dnia rozszerzenia powództwa, podczas gdy termin wypłaty odszkodowania określa wskazany powyżej art. 817 § 1 i 2 k.c.,
2. art. 481 k.c. poprzez jego niezastosowanie, to jest niezasądzenie odsetek za opóźnianie w spełnieniu świadczenia,
3. art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania przyjęcie, że z uwagi na brak protokołu niemożliwe było ustalenie okoliczności koniecznych do oceny odpowiedzialności ubezpieczyciela, pomimo że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pozwany nie wskazywał na niemożność wydania decyzji w związku z brakiem protokołu i pomimo jego braku decyzję wydał,

Wskazując na powyższe zarzuty, wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz M. G. kwoty 300 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za II instancję według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części dotyczącej odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej w pkt I kwoty 200.000 zł od dnia 25 marca 2013 roku do dnia wyrokowania oraz od kwoty 100.000 zł od dnia 13 lutego 2015 roku do dnia wyrokowania, a ponadto w części zasądzającej w pkt I wyroku kwotę 24.308,64 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie do dnia zapłaty oraz, w konsekwencji, w zakresie pkt III i IV wyroku, któremu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 65 § 2 k.c. w powiązaniu z postanowieniami umowy ubezpieczenia łączącej strony postępowania, tj.:

> § 24 ust. 1 o.w.u. stanowiącego, że „wysokość odszkodowania dla domu jednorodzinnego (...) określa się w granicach sum ubezpieczenia, na podstawie cen z dnia ustalania odszkodowania (...)” poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że wskazaną w przywołanym § 24 ust. 1 o.w.u. datą ustalania odszkodowania jest data, w jakiej pozwany obowiązany był do ustalenia i wypłaty odszkodowania, tj. II połowa 2012 roku, nie zaś data ustalania odszkodowania w niniejszej sprawie, według aktualnych cen i na podstawie opinii biegłych sądowych,

> § 25 pkt 2) o.w.u. poprzez pominięcie faktu, że z umowy ubezpieczenia wiążącej strony wynikało, że odszkodowanie obejmuje wprawdzie również koszty usunięcia pozostałości po pożarze, jednak jedynie koszty faktycznie poniesione i udokumentowane a nie hipotetyczne (w przypadku niewykazania poniesienia kosztów, odszkodowanie nie obejmuje kosztów usunięcia pozostałości po pożarze), zaś w przypadku spełnienia powyższej przesłanki, koszty te wchodzą w zakres odszkodowania jedynie do wysokości 5% ustalonej wysokości szkody, przez co niezasadnie zasądzono kwotę 24.308,64 zł stanowiącą koszt rozbiórki i wywozu gruzu pozostałości po pożarze według opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania wartości nieruchomości i ruchomości M. S. (1), której Sąd dał pełną wiarę i czynił na jej podstawie ustalenia faktyczne, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku.

- art. 363 § 2 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię pojęcia „cen z daty ustalenia odszkodowania”;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów z pominięciem wszechstronnego rozważenia pełnego materiału dowodowego i w efekcie przyjęcie, że już od dnia 25 marca 2013 roku pozwany miał możliwość ustalenia swojej odpowiedzialności i wysokości świadczenia, podczas gdy, pomimo że faktycznie powód dopiero dnia 25 marca 2013 roku dostarczył m.in. żądane dokumenty związane z badaniami instalacji elektrycznej, pozwany miał prawo mieć uzasadnione wątpliwości co do ich prawdziwości, a przez to wątpliwość co do zasadności roszczenia,

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 § 1 i 2 ustawy O ubezpieczeniach obowiązkowych i art. 817 § 2 k.c. i przyjęcie, że w świetle treści powołanych przepisów można w ogóle mówić o opóźnieniu pozwanego w wypłacie powodowi odszkodowania oraz, że w świetle stanu faktycznego sprawy i ustaleń poczynionych w postępowaniu sądowym możliwe było w postępowaniu likwidacyjnym ustalenie i wypłacenie odszkodowania powodowi,

- art. 316 § 1 k.p.c. (w powiązaniu z naruszeniem art. 363 § 2 k.c. wskazanym powyżej), zgodnie z którym Sąd przy wyrokowaniu powinien brać pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a więc również wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z tego dnia, przez co odsetki powinny być zasądzone od dnia wyrokowania.

Mając na uwadze powyższe, wniósł o zmianę wyroku w punkcie pierwszym i zmniejszenie zasądzonej kwoty o 24.308,64 złotych oraz zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania, tj. od 15 marca 2016 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, stosowną zmianę postanowień z punktów III i IV wyroku poprzez stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu poniesionych w pierwszej instancji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za postępowanie w instancji odwoławczej.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja powoda odniosła połowiczny skutek, zaś apelacja pozwanego okazała się być zasadna jedynie w niewielkiej części.***

Odnosząc się na wstępie do zarzutów naruszenia określonych przepisów prawa materialnego i procesowego sformułowanych w obu apelacjach w kontekście przyjętych przez Sąd Okręgowy dat wymagalności roszczenia odszkodowawczego powoda, podkreślić należy, że trzydziestodniowy termin spełnienia świadczenia wskazany w art. 817 § 1 k.c. znajduje zasadniczo zastosowanie w sprawach o niepowikłanych stanach faktycznych, w których wyjaśnienie okoliczności istotnych dla likwidacji szkody możliwe jest już na etapie wszczęcia takiego postępowania. Niewątpliwie we wszystkich niejednoznacznych stanach faktycznych wymagających czasochłonnego badania okoliczności odpowiedzialności ubezpieczyciela lub (i) wysokości świadczenia rozważyć należy zastosowanie przewidzianego w art. 817 § 2 k.c. terminu przedłużonego. W świetle tego przepisu dochodzone w ramach umowy ubezpieczenia świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od momentu, w którym przy zachowaniu

należytej staranności definiowanej w art. 355 § 2 k.c. możliwe było wyjaśnienie powyższych okoliczności ( por. teza 3 do art. 817 k.c., red. Gniewek 2016, wyd. 7/Dubis, Legalis ).

Wykazanie podstaw faktycznych stosowania terminu przedłużonego ( które nie podlegają interpretacji rozszerzającej ) obciąża z pewnością ubezpieczyciela, niezdolnego w danej sytuacji, przy zachowaniu standardów nałożonych na niego w przepisach szczególnych, do niezwłocznego zakończenia czynności likwidacyjnych ( por. S.A. w Ł. w wyroku z dnia 20 lutego 2014 r., I A Ca 1080/13, L. oraz S.A. w B. w wyroku z dnia 21 lutego 2014 r., I A Ca 728/13, L. ). Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany co do zasady podolał temu obowiązkowi a przedłożony przez niego materiał dowodowy potwierdza, że likwidacja spornej szkody nie była możliwa w terminie zwykłym.

Przyjmuje się od lat w doktrynie i orzecznictwie, że likwidacja dużych i skomplikowanych szkód budowlanych lub pożarowych, wymagająca wykonania szeregu czynności badawczych, których zakres i kierunek bywa częstokroć powiązany z trwającymi postępowaniami karnymi, wymaga wielomiesięcznego postępowania likwidacyjnego ( zob. teza 3 do art. 817 k.c., T. II, red. Gutowski 2016, wyd. 1/Pokrzywniak, Legalis ). Stan faktyczny analizowany w niniejszej sprawie z pewnością wyczerpuje znamiona takiego przypadku.

Powód wystąpił do pozwanego z wnioskiem o likwidację szkody dnia 14 maja 2012 r., zaś pierwsze czynności ubezpieczyciela podjęte w tej materii dnia 15.05.2012 r. były z pewnością niezwłoczne. Dnia 17 maja 2012 r. firma likwidująca szkodę na zlecenie pozwanego zażądała od powoda szeregu dokumentów oraz informacji związanych z wykonywanymi przed pożarem pracami remontowo- budowlanymi, w tym przebudową instalacji elektrycznej. W związku z racjonalnie motywowanym podejrzeniem wadliwości tej instalacji jako przyczynie pożaru, likwidator domagał się też od ubezpieczającego wskazania, czy dokonano odbioru prac elektrycznych a jeżeli tak, żądał złożenia potwierdzających to dokumentów. Nie sposób określić tego żądania jako nadmiernego lub pozbawionego uzasadnionych podstaw, skoro przyczyny pożaru były niejasne również dla organów ścigania, które w tym samym czasie prowadziły postępowanie przygotowawcze badające przyczyny zdarzenia w kontekście ewentualnego popełnienia przestępstwa, zaś do prowizorycznego zakończenia owego postępowania doszło dnia 3 sierpnia 2012 r., kiedy zapadło postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie nr RSD 926/12 (nr rep. prok. Ds. 1301/12) ( por. akta szkodowe a ponadto k. 67-68 akt śledztwa ).

W wyniku zgromadzenia dostępnej dokumentacji i pozyskania opinii prawnej pozwany odmówił wypłaty odszkodowania w piśmie z dnia 28 września 2012 r. ( k. 108 ), ale w następstwie złożenia przez powoda odwołania z dnia 5.11.2012 r. ( k. 110-113 ) między stronami prowadzona była korespondencja dotycząca kwestii dowodowych i oceny prawnej przedmiotowego przypadku. Równolegle, z uwagi na skomplikowany charakter sprawy, pozwany pozyskiwał kolejne opinie prawne ( vide: e-mail z dnia 18.12.2012 r. złożony w aktach szkodowych ). Ostatecznie w wezwaniu do zapłaty z dnia 29 stycznia 2013 r. powód sprecyzował po raz pierwszy kwotę dochodzonego świadczenia ( 419.414 zł ) i przedstawił własną argumentację w sprawie. Pozwany odpowiedział na to pismo dnia 12.03.2013 r. ( por. akta szkodowe ).

Powód nadesłał ostatecznie protokoły badania rezystancji izolacji w obwodach instalacji elektrycznej dopiero dnia 25.03.2013 r., chociaż był w ich posiadaniu od pierwszych miesięcy roku 2012, ale dokumenty te zostały ocenione przez ubezpieczyciela jako nic nie wnoszące do sprawy ( vide: pismo z dnia 11.04.2013 r., k. 122 ). W tych warunkach Sąd Apelacyjny uznał moment, w którym pozwany odmówił powodowi wypłaty skonkretyzowanego w wezwaniu do zapłaty świadczenia ( zob. S.N. w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 319/98, OSNC 2000/31 ) za miarodajny początek biegu terminu, o którym mowa w art. 817 § 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe, nie sposób zgodzić się z przyjętym przez Sąd Okręgowy stanowiskiem, wedle którego wymagalność odszkodowania w kwocie 100.000 zł, o którą powód rozszerzył żądanie pozwu w piśmie z dnia 15 stycznia 2015 r. ( k. 983 ) winna być ustalona od dnia 13.02.2015 r.; skoro bowiem cała dochodzona w niniejszej sprawie kwota była objęta roszczeniem już na etapie przedsądowym ( zob. wezwanie do zapłaty, k. 115-118 ), to odsetki od sumy finalnie zasądzonej na rzecz powoda opiewają na jedną datę wymagalności, bez względu na chronologię modyfikacji roszczenia pozwu. Marginalnie jedynie należy zauważyć, że w uzasadnieniu pozwu ( k. 8 ) powód wyraźnie

zaznaczył, że dochodzi w niniejszej sprawie ( na ówczesnym etapie procesu ) jedynie części wcześniej sprecyzowanego żądania.

W zgodzie z zaprezentowaną dotychczas argumentacją, należy uznać za nietrafione żądanie pozwanego ustalenia daty wymagalności zasądzonego odszkodowania od dnia wydania wyroku. Zaaprobować wypada bowiem przy tej okazji wyrażany częstokroć w judykaturze pogląd o obowiązku zakładu ubezpieczeń samodzielnego ustalania przesłanek własnej odpowiedzialności, to znaczy aktywnego wyjaśniania okoliczności wypadku i wysokości szkody. Ubezpieczyciel nie może w tych warunkach bez sprzeniewierzenia się zasadom profesjonalizmu przerzucać ów obowiązek na inne podmioty lub oczekiwać pasywnie na rozstrzygnięcie związanego ze sprawą postępowania karnego lub cywilnego ( por. S.N. w wyroku z dnia 13 sierpnia 2008 r., I CSK 114/07 i w wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, Legalis, S.A. w Warszawie w wyroku z dnia 30 października 2013 r., VI A Ca 468/13, Legalis oraz teza 4 do art. 817 k.c., T. II, red. Gutowski 2016, wyd. 1/Pokrzywniak, Legalis ). W realiach niniejszej sprawy pozwany miał możliwość samodzielnego zamknięcia ustaleń faktycznych towarzyszących wypłacie odszkodowania już w marcu 2013 r., na co wskazuje ówczesna dostępność koniecznej dokumentacji, posiadane przez niego wsparcie fachowe udzielane również przez podmioty zewnętrzne oraz zakres dowodowy niniejszego procesu, który nie wykroczył poza okoliczności znane stronom na etapie wszczęcia sporu sądowego. Rozbieżna wykładnia obowiązujących przepisów prezentowana przez kontrahentów umowy ubezpieczenia nie stanowi poza tym co do zasady przeszkody w ustaleniu podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela lub wysokości odszkodowania.

Stanowisko pozwanego akcentujące wadliwość ustaleń faktycznych i błędną ich subsumpcję pod normy prawa materialnego, a mianowicie art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 25 pkt 2) o.w.u. zasługuje z kolei na częściową akceptację. Bezsparnie ostatni z wymienionych przepisów nakładał na powoda obowiązek udokumentowania kosztów usunięcia pozostałości po pożarze, które to koszty wchodziły w zakres odszkodowania jedynie do kwoty stanowiącej nie więcej, niż 5% ustalonej wartości szkody. Sąd Okręgowy pominał analizowany przepis i zlecił biegłym oszacowanie uszczerbku również w tym zakresie.

Pojęcie „usunięcia pozostałości po pożarze” nie zostało zdefiniowane w o.w.u., a więc jego wykładnia powinna uwzględniać przede wszystkim kontekst językowy. (...) określa się najczęściej niewykorzystaną resztę większej całości, zaś jej usunięcie to wywóz, uprzątnięcie itp. Możliwość odzyskania niektórych przedmiotów, materiałów lub surowców i ponownego ich użycia oznacza przy tym, że „usunięciu” z terenu posesji podlegały jedynie bezużyteczne w procesie odbudowy odpady ( śmieci, gruz itp. ). W tych warunkach postulat pozwanego, by zmniejszyć zasądzone na rzecz powoda odszkodowanie o kwotę 24.308,64 zł, w której biegły M. S. (1) wyszacował wszystkie koszty rozbiórkowe ( opinia biegłego, k. 1094-1095 ) jest zbyt daleko idący. Niewątpliwie bowiem biegły określił koszt wywozu gruzu, odpadów i śmieci na sumę jedynie 1.816 zł i to ona odpowiada nakładowi opisanemu w § 25 pkt 2) o.w.u. Z drugiej strony, powód domagając się należności z tego tytułu przedstawił, pominiętą w rozważaniach Sądu Okręgowego, fakturę VAT nr (...) wystawioną dnia 13.06.2016 r. w związku z odbiorem i utylizacją odpadów na kwotę 663,76 zł ( k. 249 ), która dostatecznie dokumentuje wydatki na ten cel. Zasądzenie kwoty oszacowanej przez biegłego, zamiast sumy faktycznie uiszczonej, prowadziło w tych warunkach do bezpodstawnego wzbogacenia powoda, stąd korekta zasądzonej kwoty o 1.152,27 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jak w pkt I na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając obie apelacje w pozostałym zakresie w jego pkt II na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu odwoławczego rozstrzygnięto w zgodzie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), przy uwzględnieniu sumarycznej wygranej powoda w 79% . W skład podlegających stosunkowemu rozdzieleniu kosztów procesu wchodziły opłaty od obu apelacji ( 2.706 zł i 4.923 zł ) oraz pojedyncze stawki wynagrodzenia radcowskiego.

(...)